

Anna Jurkštwowicz □ – Dziękuję, Nie Tańczę (1986)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 25 Luty 2019 16:10 -

Anna Jurkštwowicz □ – Dziękuję, Nie Tańczę (1986)



A1 Video - Dotyk A2 Hej, Man! A3 Dziękuję, Nie Tańczę A4 Stan Pogody A5 Niech Spadną Gwiazdy B1 Życzenie B2 To Obojętność B3 Przenikam B4 Diamentowy Kolczyk Bass – Zbyszek Wrombel Guitar – Marek Bliziński Guitar, Soloist – Marcin "Samba" Otrębski Percussion [Electronic] – Krzysztof Przybyłowicz Synthesizer – Krzesimir Dębski Vocals – Anna Jurkštwowicz

Ostatnie lata przyzwyczały nas, że pop jest muzyką mało wartościową. Owszem, jeżeli dociera do nas głównie komercyjna papka, której słuchamy w pierwszym lepszym radiu. A co, jeśli pop tworzą ludzie wywodzący się ze środowiska jazzowego?

Wtedy możemy mieć do czynienia nawet z arcydziełem. Świetnym przykładem takiej płyty, w dodatku z polskiego podwórka, jest debiutancki album Anny Jurkštwowicz pt. „Dziękuję, nie tańczę” z 1986 roku. Tytuł został nadany dość przekornie, bo to pozycja niemal całkowicie taneczna, elektroniczna, będąca najlepszym przedstawicielem wczesnego synth-popu. Nie muszę chyba dodawać, że lata 80. były najlepszym okresem dla tego gatunku.

Anna Jurkštwowicz zapewne nie wiązała swojej przyszłości z muzyką rozrywkową. Pierwsze kroki wokalne stawiała w zespole muzyki dawnej, następnie wykonywała gospel i spirituals w grupie Music Market. Po drodze zrealizowała też kilka recitali jazzowych. Uzdolnioną dziewczyną zainteresowała się radiowa Trójka, finansując dla niej solowy repertuar i pierwsze nagrania studyjne. W ten sposób poznała Krzesimira Dębskiego – lidera uznanego zespołu jazzowego String Connection – który skomponował wszystkie utwory na jej pierwszy longplay.

Album rozpoczyna żywiołowy „Video – dotyk”. Powtarzany w refrenie wers „gonić Zachód!”

mógłby spokojnie posłużyć za motto całego krążka. W istocie, Anna Jurkaszowicz swoją płytą ów Zachód dogoniła. Jej piosenki niczym nie odbiegają od repertuaru Kim Wilde czy wczesnej Madonny. Brzmienie albumu nie byłoby tak rewolucyjne dla polskiej muzyki, gdyby nie Rafał Paczkowski – aranżer i realizator dźwięku. To on był odpowiedzialny za sampling i programowanie utworów. Nowoczesny klimat wzbogacają teksty Jacka Cygana, który w latach 80. był mistrzem we wplataniu do swojej twórczości nowomodnych zwrotów, zachodnich zapożyczeń i popkulturowych nawiązań. W piosenkach innych wykonawców jego maniera bywała drażniąca, ale w przypadku tej płyty sprawdziła się znakomicie.

Największym przebojem z płyty jest kapitalny „Stan pogody”. To także jeden z najlepszych utworów Krzesimira Dębskiego. Zwróćcie uwagę na sam wstęp – taka harmonia i przejścia z akordu na akord to rzadkość w popie. Kawałek niewątpliwie trudny muzycznie, a mimo to niesamowicie chwytliwy. Sympatyczny tekst, porównujący burzliwy związek do skrajnych zjawisk atmosferycznych idealnie wpasował się w konstrukcję kompozycji. Prawdziwe arcydzieło!

Album wieńczy „Diamentowy kolczyk” – rzecz, która w czasie premiery krążka była już doskonale znana. Tym dość ekscentrycznym utworem Anna zadebiutowała solo na festiwalu Opole '85, który to festiwal wygrała. Po przyznaniu głównej nagrody nie obyło się bez zamieszania w środowisku muzycznym. Fakt, Jacek Cygan wspiał się tu na wyżyny własnej fantazji, tekst dla wielu osób do dziś pozostaje psychodeliczną zagadką, a i melodia bywa zaskakująca. Dla jednych piosenka jest sympatycznym „potworkiem” i żartem muzycznym. Pozostali uznają ją za zupełnie nową jakość w polskiej muzyce rozrywkowej lat 80-tych i coś, czego wcześniej nie odważyłaby się wykonać żadna Sipińska czy Sośnicka. Dla mnie w obu spojrzeniach jest coś z prawdy, choć tu wyjątkowo jestem ciekaw waszej opinii.

„Dziękuję, nie tańczę” to zdecydowanie interesująca propozycja w polskiej muzyce lat 80-tych. Z jednej strony to album jak na tamte czasy ultranowoczesny, zupełnie nie PRL-owski, który śmiało mógłby konkurować z zachodnimi wydawnictwami. Z drugiej, nie ma w nim ślepego naśladownictwa światowych gwiazd popu. Gdyby „obedrzeć” te piosenki z elektronicznych efektów, zyskalibyśmy niezwykle cenne i rozbudowane kompozycje, nawiązujące do bogatej tradycji rodzimej muzyki rozrywkowej. Album to sukces artystyczny całej czwórki Jurkaszowicz-Dębski-Cygan-Paczkowski. Wielka szkoda, że tak zgrany zespół nie zrealizował później kolejnej płyty. Ale cóż... tak genialna płyta zdarza się tylko raz. ---Jakub Krzyżański, psychosonda.pl

download (mp3 @320 kbs):

Anna Jurkštwowicz – Dziękuję, Nie Tańczę (1986)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 25 Luty 2019 16:10 -

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)